Zawody Furmanów w Istebnej

Już po raz XXI odbyły się, tym razem wyjątkowo w aurze wiosennej, choć chłodnej, Zawody Furmanów. Organizatorem imprezy, wespół z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Istebnej, od samego początku jej istnienia jest Nadleśnictwo Wisła.





ZWYCZAJOWO IMPREZA TA ODBYWA SIĘ ZIMĄ, NIESTETY W TYM ROKU WARUNKI ATMOSFERYCZNE POKRZYŻOWAŁY PLANY ORGANIZATORÓW. Mimo to, by obserwować rywalizację furmanów, przybyło sporo osób, w tym wiele w wieku szkolnym – co cieszy szczególnie, bowiem zawód ten, wbrew obiegowej opinii, jest nadal popularny. Obecność tak licznie zgromadzonej gawiedzi świadczy też, że – wbrew wypowiedzi Zenobiusza Adamca, bohatera filmu „Sami swoi", który wieszczył, że „koń to przeżytek", a „przyszłość w mechanizacji" – rola konia w lasach jest nadal istotna. A szczególnie w terenach górskich, gdzie, jak choćby na terenie Nadl. Wisła, zwierzęta te dalej dzielnie pracują przy dociąganiu pozyskanego surowca do szlaków zrywkowych. Tu mechanizacja, w warunkach prowadzonej gospodarki leśnej opartej na idei trwałości i zrównoważenia, ma i owszem, swoje miejsce, jednak tuż obok konia. Tenże łączy w sobie nie tylko tradycję i kulturę regionów górskich, ale też ekologię i prospołeczne spojrzenie na las. W przeciwieństwie do naszych południowych sąsiadów, w górskich lasach Polski preferowane są cięcia o małych powierzchniach, gdzie koń sprawdza się wyśmienicie – będąc żywym dowodem na to, że jeszcze jest dlań miejsce w cyfrowym świecie, jaki nas otacza.

Tradycyjnie już furmani i ich koniki rywalizowali w dwóch konkurencjach – slalomie z drewnem stosowym oraz sile uciągu. Pierwsza polegała na jak najszybszym przebyciu krętej trasy na placu z załadowanym na wózek (ręcznie!) surowcem – tu udział brała para koni, furman i pomocnik. Druga przeznaczona była dla jednego konia i furmana, a ich zadaniem było jak najszybsze (lub jak najdalsze) przeciągnięcie świerkowej kłody. W tym roku na starcie zameldowało się w sumie 18 ekip do pierwszej i 36 do drugiej konkurencji.

Zawody, odbywające się w myśl zasady *fair play*, a także z nastawieniem prozwierzęcym – zakaz uderzania koni batem, czapką czy ręką – były niezwykle widowiskowe i emocjonujące. Szczególne wrażenie robiły konie – majestatyczne, potężne i dumne, które jednak w kontakcie z ich opiekunami zmieniały się w posłuszne, acz niekiedy krnąbrne zwierzęta. Przyznać trzeba, że stanięcie oko w oko ze stworzeniem, które przewyższa dorosłego człowieka o dobry metr, pozostawia niezatarte wrażenie.

Oczywiście za całym przedsięwzięciem stała doświadczona ekipa z nadleśnictwa, która to sędziowała i „ogarniała" całe zawody. Nadleśnictwo Także udostępniło plac pod konkurencje oraz zapewniło niezbędny surowiec. Nie omieszkało także prowadzić aktywnej edukacji przyrodniczo-leśnej.

Wydarzeniu towarzyszyła tradycyjna muzyka w wykonaniu kapeli góralskiej, a na tych, którzy zgłodnieli, czekał prawdziwy, myśliwski poczęstunek.

Wyniki:

Slalom z drewnem stosowym
I miejsce – Sławomir Pawlus i Łukasz Tracz oraz konie Antares i Anton
II miejsce – Marek Szkawran i Józef Juroszek oraz konie Murzyn i Laki
III miejsce – [illegible]in Szkawran i Kazimierz Szkawran oraz konie Kary i Kasztan

Siła uciągu
I miejsce – Jan Francisty i koń Dolar
II miejsce – Sławomir Pawlus i koń Antares
III miejsce – Dominik Wawrzacz i koń Laki

BEBE



